

KANADA NADAL ANALIZUJE KWESTIĘ UDZIAŁU HUAWEI W BUDOWIE SIECI 5G

Kanada nadal analizuje kwestię dopuszczenia chińskiego koncernu Huawei do budowy infrastruktury 5G, a w swojej decyzji uwzględni przede wszystkim kwestię bezpieczeństwa obywateli - powiedział w środę minister innowacji, nauki i rozwoju gospodarczego Navdeep Singh Bains.

Minister Bains nie skomentował bezpośrednio zesłotygodniowej decyzji administracji USA, by wpisać Huawei na czarną listę podmiotów, które nie mogą bez zgody Waszyngtonu kupować komponentów i oprogramowania amerykańskich firm.

"Nasz rząd przeprowadza w tej chwili obszerny, wszechstronny przegląd sektora telekomunikacyjnego, zwłaszcza 5G, i oczywiście pojawia się tu kwestia Huawei. Jesteśmy w kontakcie z naszymi sojusznikami, współpracujemy bardzo blisko z Amerykanami jak i z innymi naszymi sojusznikami" - powiedział Bains na briefingu prasowym podczas konferencji technologicznej Collision.

Z jednej strony chodzi o to, żeby zapewnić bezpieczeństwo Kanadyjczykom, a z drugiej strony prowadzone są rozmowy z sektorem telekomunikacyjnym, którego przedstawiciele "posiadają w tej chwili technologię Huawei wbudowaną w ich systemy" - stwierdził.

"Tak więc chcemy rozpatrzyć zarówno aspekty biznesowe, jak i aspekty bezpieczeństwa i w odpowiednim czasie podjąć decyzję, która pozwoli nam odnieść się do tych kwestii. Ale zasadniczo nie pójdziemy na kompromis, jeśli chodzi o bezpieczeństwo Kanadyjczyków, i to będzie główny, decydujący czynnik w naszej decyzji. Ten przegląd jeszcze trwa" - dodał.

Rząd nie wyznaczył sobie w tej sprawie żadnych terminów, a decyzję podejmie "kiedy będzie posiadał inne, istotne fakty" - poinformował również Bains.

Może to oznaczać, że decyzja nie zapadnie przed przypadającymi na jesień wyborami federalnymi, gdyż za pięć tygodni parlament udaje się na przerwę wakacyjną.

By rozwiać obawy Kanadyjczyków o bezpieczeństwo ich danych i prywatność, we wtorek minister Bains przedstawił tzw. kartę cyfrową (Digital Charter) oraz zapowiedział nowelizację ustawy o ochronie danych osobowych i dokumentów elektronicznych (PIPEDA).

W środę minister zapewnił, że ustawa pozostanie "interoperacyjna i adekwatna" do europejskiego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO). Zmiany mają na celu zwiększyć zaufanie konsumentów i firm, ale i zapewnić "ten sam poziom adekwatności oraz interoperacyjności z RODO".

"Chcemy nadal skupiać się na obecnym podejściu opartym o zasady, bo wierzymy, że to będzie chroniło obywateli, ich prywatność, a jednocześnie nadal będzie wspierało innowacyjność i wzrost" - tłumaczył Bains w Toronto.

Ogłoszona we wtorek karta cyfrowa to właśnie zbiór dziesięciu zasad mających regulować użycie danych i zachowanie w sieci. Te zasady to m.in. uniwersalny dostęp do technologii cyfrowej dla wszystkich Kanadyjczyków, bezpieczeństwo, kontrola obywateli nad własnymi danymi, cyfrowy dostęp do usług administracji, zapewnienie konkurencyjności firm działających w sieci i jednocześnie ochrona konsumentów, a także ochrona użytkowników platform cyfrowych przed treściami ekstremistycznymi, kryminalnymi czy szerzącymi nienawiść.

W ramach walki z terroryzmem i brutalnym ekstremizmem w sieci, w ubiegłą środę Kanada przyłączyła się do inicjatywy Francji i Nowej Zelandii, tzw. Apelu z Christchurch, która zakłada wzmocnienie współpracy między rządami, społeczeństwem obywatelskim i firmami internetowymi. Inicjatywa nawiązuje do marcowych zamachów na dwa meczety w nowozelandzkim Christchurch, w których zginęło 50 osób. Część ataku sprawca transmitował na żywo na Facebooku.

Źródło: PAP